

GŁOS CHŁOPIŃSKI

LÓDŹ, WTOREK 17 MAJA 1949 ROKU

Nr 133 (1057)

Armia Kuomintangu w odwrocie na wszystkich frontach

Nękana przez reżim kuomintangowski 6-milionowa ludność Szanghaju oczekuje z utęsknieniem bohaterskich wojsk wyzwoleniczych

NOWY JORK (PAP). — Według niepotwierdzonych dotąd wiadomości, wojska ludowe zajęły Hankou, główny ośrodek przemysłowy Chin centralnych w środkowym biegu Yang-Tse-Kiang.

Wojska ludowe przekroczyły już granicę tej prowincji i zajęły miasto Czungan, leżące w jej północnej części. Bezpośredni atak na Szanghaj od północnego zachodu i południowego zachodu stale przybiera na sile.

Ofensywa na Szanghaj z obu tych kierunków zmierza przede wszystkim do odcięcia Szanghaju od morza z kierunku południowo-wschodniego wybrzeża, w prowincji Fukien.

Wojna przez siły ludowe, korespondenci amerykańscy przyznają jednak, że ludność miasta bardziej boi się broniących jej wojsk Kuomintangu, niż Armii Ludowej.

LONDYN (PAP). — Kwatery główna wojsk Kuomintangu w Szanghaju podała do wiadomości, że oddziały rządowe wycofały się z Hwangtu i Nanziang — dwóch ważnych miast, położonych w odległości kilku kilometrów na zachód od Szanghaju.

Falsze i kłamstwa prasy kapitalistycznej w wiadomościach o ZSRR i krajach demokracji ludowej

FLUSHING MEADOWS (PAP). — W niedzielę o godzinie 3 nad ranem plenarna sesja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, po całonocnej dyskusji, uchwaliła projekt konwencji o międzynarodowym przekazywaniu wiadomości i o prawie do sprostowania. Za projektem wypowiedziało się 33 delegatów, przeciwko — 6 w tym Polska i ZSRR.

Pakistan, również nie podpisał konwencji. Na nocnym posiedzeniu delegat Polski dr. Suchy wygłosił zasadnicze przemówienie, precyzując zarzuty przeciwko projektowi konwencji.

Od głosowania wstrzymało się 13 delegatów, a 7 było nieobecnych. Konwencja będzie mogła być ratyfikowana dopiero po uchwaleniu na następnej sesji ONZ konwencji o wolności informacji.

W toku dyskusji zabierali głos również delegaci ZSRR, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi i Jugosławii, którzy stwierdzili, że ze względów zasadniczych nie mogą zaakceptować proponowanego tekstu konwencji i cytowali liczne wypadki podawania przez prasę kapitalistyczną fałszywych wiadomości o ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Z tego też powodu niedzielna uchwała ma znaczenie tylko teoretyczne, tym bardziej, że według powszechnej opinii państwa, które wstrzymały się od głosowania, jak: Chiny, Indie i

Z krytyką konwencji wystąpili również przedstawiciele Belgii, Chin, Indii, Pakistanu, Argentyny i kilku innych państw, którzy jednak woleli powstrzymać się od głosowania.

Wystawa gazetek ściennych cieszy się dużym powodzeniem

Trwająca od dwóch dni wystawa gazetek ściennych w salonie Spółdzielni Artystów-Plastyków (Piotrkowska 102), zwróciła powszechną uwagę robotniczej publiczności łódzkiej. W sobotę i niedzielę Wystawę zwiedziło powyżej 800 osób. Wśród zwiedzających widzą robotników i robotniczek, młodzież szkolną i akademicką, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego.

W dniu wczorajszym szereg redaktorów gazetek ściennych zwróciło się z zapytaniem, czy można jeszcze teraz, w czasie trwania Wystawy, umieścić na niej nowe gazetki.

Zwiedzający długo zatrzymują się nad poszczególnymi gazetkami, studiując zamieszczone w nich artykuły, czynią uwagi nad piękną i pomysłową formą graficzną niektórych gazetek.

Między innymi z takimi pytaniami zwrócili się przedstawiciele Spółdzielni Pracy „Dom Modelowy” i pracownicy Strazy Pożarnej. Otrzymali odpowiedź pozytywną. Ponieważ rozmiar sali nie pozwolił na wystawienie wszystkich gazetek, Wystawa będzie w czasie trwania częściowo zmieniana i ciągle uzupełniana.

Wśród rozmów, prowadzonych przez odwiedzających Wystawę robotników fabryk łódzkich, słychać często uwagi:

Zatem zespoły redakcyjne, które dotychczas nie zgłosiły swoich gazetek, winny to uczynić jak najszybciej. Wielu zwiedzających wpisuje do specjalnej księgi wystawowej swoje uwagi zarówno o całości Wystawy, jak i o poszczególnych gazetkach. Liczne są wypowiedzi, podkreślające estetyczną szatę graficzną gazetek. Nie brak jednak również uwag krytycznych pod adresem niektórych zespołów redakcyjnych: treść artykułów jest zbyt ogólnikowa, mało konkretna, mało związana z tematyką fabryki, na terenie której gazetka jest wydawana.

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennych?
— I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zadają pytania dyżurnego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego”:

— Z ilu osób winien składać się zespół redakcyjny?
— Skąd czerpie się fundusze na papier, farby itd.?
Dyżurny udziela na miejscu wyjaśnień, najczęściej jednak

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennych?
— I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zadają pytania dyżurnego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego”:

— Z ilu osób winien składać się zespół redakcyjny?
— Skąd czerpie się fundusze na papier, farby itd.?
Dyżurny udziela na miejscu wyjaśnień, najczęściej jednak

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennych?
— I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zadają pytania dyżurnego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego”:

— Dlaczego w naszej fabryce nie ma gazetki ściennych?
— I widać, że robotnicy ci postanowili pójść w ślady swoich towarzyszy z innych fabryk, skoro na miejscu zadają pytania dyżurnego na Wystawie przedstawiciela Redakcji „Głosu Robotniczego”:

Według zgodnych opinii korespondentów amerykańskich, 6-milionowa ludność Szanghaju, rządzona jest terrorem przez reżim kuomintangowski. Doraźne egzekucje publiczne są na porządku dziennym, a rozbił uprawiany przez żołnierzy nacjonalistycznych, nigdy przedtem nie wykazujących poszanowania dla własności obywateli, stał się usankcjonowaną regułą.

Nie odważając się napisać, że mieszkańcy Szanghaju oczekują z utęsknieniem zajęcia

Wspólne są interesy włoskiego proletariatu z międzynarodowym ruchem klasy robotniczej

Tow. Lelio Basso mówi na Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej o walce narodu włoskiego przeciwko imperializmowi

RZYM (PAP). — Centralnym punktem trzeciego dnia obrad Kongresu włoskiej partii socjalistycznej było przemówienie jej b. sekretarza generalnego Lelio Basso. Przemówienie Basso było kilkakrotnie przerywane brzyliwymi oklaskami.

Naród włoski — oświadcza z naciskiem Basso — w walce o utrzymanie pokoju znajduje się po stronie Związku Radzieckiego i gotów jest stanowiska swego dowiedzieć czynem. Istotne i nieprzemijające interesy proletariatu włoskiego są związane z postępowym proletariatem międzynarodowym, nawet gdyby był on niekiedy okupiony chwilowymi ofiarami z naszej strony.

Rewolucja radziecka — oświadczył m. in. Basso — wstrząsnęła światem. Stary świat organizuje się i walczy przeciwko niej, usiłując ocalić własne przywileje za cenę rozpętania wojny.

Polemizując z przedstawicielami centrum, Basso o-

Pozycja nasza jest zatem pryncypialnie przeciwko imperializmowi kapitalistycznemu i bez względu na to, jakie są nasze przewidywania na ten temat, znajdujemy się w szereguach klasy robotniczej i wступujemy przeciwko imperializmowi.

„Walka o pokój i niepodległość Norwegii jest najważniejszym zadaniem narodu norweskiego.”

Ci, którzy mówią o konfliktach między interesami proletariatu różnych krajów, stają na absurdalnym stanowisku. Jasne jest, że można żądać od proletariatu włoskiego, francuskiego czy angielskiego ofiar dla dobra Związku Radzieckiego, podobnie jak jasne jest, że od proletariatu radzieckiego można wymagać ofiarności na rzecz proletariatu światowego, czego dowody zresztą

Przy aktywnym poparciu burżuazji norweskiej i rządu norweskiego mocarstwa imperialistyczne podporządkowują sobie całkowicie Norwegię w sensie politycznym, gospodarczym i militarnym. Międzynarodowe i rodzime siły reakcji usiłują przekształcić Norwegię w teren wypadowy zbrodniczej i agresywnej wojny.

Wielu zwiedzających wpisuje do specjalnej księgi wystawowej swoje uwagi zarówno o całości Wystawy, jak i o poszczególnych gazetkach. Liczne są wypowiedzi, podkreślające estetyczną szatę graficzną gazetek. Nie brak jednak również uwag krytycznych pod adresem niektórych zespołów redakcyjnych: treść artykułów jest zbyt ogólnikowa, mało konkretna, mało związana z tematyką fabryki, na terenie której gazetka jest wydawana.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w wysokości 90 milionów funtów szterlingów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów

Włoscy byli zmuszeni zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja, w wyniku dwustronnej umowy z USA, zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki, oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w wysokości 90 milionów funtów szterlingów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów

Włoscy byli zmuszeni zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja, w wyniku dwustronnej umowy z USA, zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki, oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

Włoscy byli zmuszeni zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja, w wyniku dwustronnej umowy z USA, zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki, oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.



FRANCO:—Za tych 200 milionów dolarów będę mógł wspaniale rozbudować nowe obozy koncentracyjne i więzienia.

Strajk w zakładach Forda objął 100 tysięcy robotników

DETROIT (PAP). W dziesiątym dniu strajku w zakładach Forda, który objął 100 tys. robotników, dyrektor Państwowego Urzędu Pośrednictwa i Mediacji zaproponował Fordowi i prezesowi związku robotników przemysłu samochodowego Walterowi Reuterowi przekazanie

sprawy komisji arbitrażowej; jednocześnie Reuter w imieniu związku zawodowego złożył Fordowi nowe propozycje w sprawie zakończenia strajku.

Powodem strajku było zwiększenie wyzysku robotników przez przyspieszenie ruchomej taśmy montażowej w zakładach Forda.

Masowe zobowiązania robotników całego kraju na cześć II Kongresu Związków Zawodowych

Wśród napływających masowo zobowiązań, podejmowanych na cześć Kongresu Związków Zawodowych należy wymienić niektóre:

Około 120 tys. zł oszczędności dadzą zobowiązania kongresowe ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH W TARNOWSKICH GÓRACH.

ZALOGA CHORZOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH podjęła szereg zobowiązań, które dadzą ponad 6 milionów zł oszczędności.

Poważne zobowiązania podjęli ROBOTNICZY FABRYKI PORCELANY ELEKTROTECHNICZNEJ „ZOFIÓWKA”. Przekroczą oni w maju br. plan o 40 procent.

„Błędem jest mówienie o dwóch partiach klasy robotniczej i dwóch politykach. Polityka klasy robotniczej jest tylko jedna. Jedną tylko pozycją jest słuszną.

ROBOTNICZY KAMIENIOLÓMÓW W GŁUSZYCY niezależnie od zobowiązań produkcyjnych postanowili założyć przedszkole dla dzieci, oraz wyremontować i uzupełnić urządzenia świetlicowe.

Jeśli zatem istnieją różnice między włoską partią socjalistyczną a włoską partią komunistyczną, należy dążyć do ich usunięcia, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwa jest polityka jedności klasy robotniczej.”

ZALOGA HUTY „KAROL” zobowiązała się m. in. wykonać plan 5-miesięczny do dnia 22 maja.

Oświadczenie Basso nagrodzone zostało długotrwałymi oklaskami.

Fabrykom przemysłu gumowego przoduje słynny „SEMPERIT”, którego załoga wyprodukuje ponadplanowo wyroby wartości 8,8 mln. zł, oraz przygotuje fundamente i urządzenia elektryczne dla uruchomienia 2-ech nowych walcarek.

KP Norwegii wzywa naród do walki o pokój i niezależność

SZTOKHOLM (PAP). — W związku ze zbliżającym się świętem narodowym Norwegii, obchodzonym 17 maja Komunistyczna Partia Norwegii wydała odezwę do narodu, w której stwierdza m. in.:

GARBARNIA Nr 1 w KRAKOWIE wyprodukuje ponad plan 4 tys. kg towaru, oczyści i zakonserwuje nieczynne dotychczas maszyny, oraz przeprowadzi remont narzędzi w ośrodku maszynowym wsi Niegowiec.

„Walka o pokój i niepodległość Norwegii jest najważniejszym zadaniem narodu norweskiego.”

Poważne zobowiązania o charakterze socjalnym podjęli PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA, którzy utworzyli fundusz dla sierot po robotnikach, ofiarowali dla najuboższych robotników około 1.000 protez, podjęli szereg zobowiązań w zakresie opieki nad chorymi i udzielania pomocy sanitarno-lekarskiej ludności wiejskiej.

Po pięcioletniej walce przeciwko okupantom faszystowskim, naród norweski, jego pokój i niepodległość znów znalazły się w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Bankructwo polityki USA, zmierzającej do gospodarczego podziału Europy

„Krasnaja Zwiezda” o wypowiedziach oficjalnych przedstawicieli rządu USA

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda” komentuje wypowiedź wiceministra handlu USA Blaise Della, który stwierdził, że jeżeli w najbliższym czasie nie zostaną wznowione na szeroką skalę stosunki handlowe między Europą wschodnią i zachodnią, to planowi Marshalla grozi fiasko, oraz oświadczenie Harrimana, który 10 maja wypowiedział się za koniecznością znacznego rozszerzenia stosunków między krajami demokracji ludowej, a krajami Europy zachodniej, chociaż miesiąc temu był wręcz przeciwnego zdania.

Włoscy byli zmuszeni zlikwidować przemysł budowy okrętów, których eksport był jednym z głównych źródeł waluty obcej. Również Francja, w wyniku dwustronnej umowy z USA, zmuszona była zwinąć szereg fabryk, produkujących maszyny, obrabiarki, oraz urządzenia dla przemysłu ciężkiego.

Dziennik wskazuje, że dotychczasowa polityka dyskryminacyjna USA wobec krajów demokra-

cji ludowej w dziedzinie handlu podyktowana była interesami monopolu amerykańskich, które w ten sposób były w stanie zbyć swoje złażące towary na rynkach Europy zachodniej.

W wyniku tej polityki straciły pracę setki tysięcy robotników, zaś bilans handlowy państw Europy zachodniej w roku 1948 wykazał saldo ujemne w wysokości 90 milionów funtów szterlingów, chociaż w krajach demokracji ludowej na skutek wzrostu dobrobytu i wielkich planów

inwestycyjnych popyt na towary z Europy zachodniej znacznie wzrósł.

Pod dyktandem USA, Anglia na przykład wprowadziła ograniczenie wywozu szeregu towarów m. in. także wyrobów przemysłu ciężkiego, których eksport posiada żywotne znaczenie dla jej gospodarki. Holandia i

Oświadczenia oficjalnych przedstawicieli USA Blaise Della i Harrimana w sprawie konieczności znacznego rozszerzenia stosunków handlowych między krajami Europy wschodniej i zachodniej — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — są bardzo symptomatyczne. Oświadczenia te są jawnym przyznaniem bankructwa zgubnej dla narodów zachodnio-europejskich polityki dyskryminacji handlowej wobec krajów wschodnio-europejskich i wskazują na nowe głębokie rysy w rozpadającym się gmachu planu Marshalla.

Kongres Związków Zawodowych - mobilizacja mas pracujących

do dalszego wzmocnienia produkcji i polepszenia warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej

Wywiad z przewodniczącym KCZZ tow. Aleksandrem Burskim

Przewodniczący KCZZ, Aleksander Burski, udzielił przedstawicielowi PAP, red. Stanisławowi Lewandowskiemu, wywiadu o pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, który 1 czerwca br. rozpocznie obrady w auli Politechniki Warszawskiej.



— Jakiego rodzaju wyzwanie stanowią dla was przygotowania do Kongresu Związków Zawodowych?

— Ponieważ prace przygotowawcze poprzedziły zebrania władz związkowych wszystkich stopni od plenum KCZZ, poprzez zarządy główne OKZZ, PRZZ, aż do rad zakładowych i zarządów kół związkowych, na których omawiano dorobek pracy, dlatego, obok podsumowania dotychczasowych sukcesów dość jasno widać zarysowane liczne niedomaganie dotychczasowej pracy związkowej. Nie więc dziwnego, że przygotowania do Kongresu odbywały się pod hasłem lepszego i intensywniejszego, aniżeli dotąd wykonywania swych naczelnych zadań. Dążeniem naszym jest bowiem zmobilizować cały polski ruch zawodowy, skupiający obecnie przeszło 3,5 miliona członków, zorganizowanych w 31 jednolitych związkach zawodowych, do gruntownego rozważenia dotychczasowej pracy, jej osiągnięć i jej braków.

Tym samym na czoło prac przygotowawczych wysunęły się zadania mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmocnienia produkcji, troski o ciągłe polepszenie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, wreszcie dalszego podnoszenia świadomości politycznej mas związkowych.

— W której z tych dziedzin osiągnięto już obecnie najlepsze rezultaty?

— Najlepsze rezultaty uzyskano dzięki szerokiej fali podejmowanych zobowiązań przedkongresowych w dziedzinie mobilizacji mas pracujących do dalszego wzmocnienia produkcji.

Ogółem ponad 1.600 przemysłowych zakładów pracy w całym kraju oraz 123 majątki rolne podjęły zobowiązania dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. Dotychczas

złożone zobowiązania wykazują ogromną różnorodność zarówno form, jak i dziedzin. Wiele z tych zobowiązań nie można przeliczyć na pieniądze. Produkcyjne — łatwe do przeliczenia — przekroczyły już sumę 1 miliarda 200 mln. zł. W tym zobowiązania hutników wynoszą ok. 175 mln. zł, metalowców ok. 60 mln. zł — górników ponad 50 mln. zł. Wyróżniają się również kolejarze, włókniarze, pracownicy przemysłu cukrowniczego oraz przemysłu spożywczego.

— Jakże są jeszcze braki w akcji przedkongresowej?

— Braki te są jeszcze dosyć liczne. O ile szeroka fala zobowiązań przedkongresowych zawiądzamy niespożytej inicjatywie szerokiej mas pracujących, to poszczególne ogniewa związkowe nie podążają za organizacyjnym ujęciem tej akcji i nadaniem jej właściwego kierunku.

Władze związkowe na niektórych szczeblach zaniedbują te akcje, zamiast pogłębiać ją i rozwijać. Do takich ogniw związkowych należą m. in. Zw. Zawodowy Transportowców, OKZZ — Szczecin i Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Wywodzi się to z niedostatecznej jeszcze aktywności ognisk kierowniczych i wymaga zmiany stylu i metod pracy. Niedociągnięcia pracy związkowej szczególnie widoczne są w takich zagadnieniach, jak akcja socjalna, warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, stała kontrola norm technicznych i raz wiążące się z tym zagadnienia plac.

Niedostateczna jest również, pomimo bardzo licznych i wartościowych kursów szkoleniowych i akcji kulturalno-oświatowych, praca nad podnoszeniem wyrobienia politycznego i społecznego 3 i pół milionowej masy związkowej.

— Czy KCZZ opracowała program dalszej pracy, aby usunąć istniejące niedociągnięcia?

— Wspomnę tu tylko o jednym, ważnym odcinku. Jednocześnie z przygotowaniem przedkongresowymi tworzymy podstawowe ogniwa organizacyjne w ruchu zawodowym — grupy związkowe. Grupy te, utworzone bezpośrednio z zakładach pracy, z meźmi zaangażowania na czele, w dużym stopniu — jeśli potrafimy należycie nimi pokierować — usprawnią naszą dotychczasową pracę, a co najważniejsze, powiążą szeroką masę związkowców z ogniwami kierowniczymi i zbliżą aparat związkowy do spraw i potrzeb szerokich rzesz związkowców.

Ponadto Komitet Organizacyjny Kongresu Związków Zawodowych rozpoczyna w dniu 15 bm. drugi etap masowej akcji zebrań przedkongresowych. Na zebraniach tych, o charakterze masówek, powinny być przedyskutowane

wszystkie poruszone wyżej zagadnienia. Delegaci wybrani na Kongres mają obowiązek brać jak najbardziej aktywny udział w tych zebraniach. Muszą interesować się problemami i potrzebami danego terenu i danego zakładu pracy. Chcemy, aby delegaci przywieźli na Kongres całą problematykę tych zebrań. Aby w ten sposób uzyskać materiały, które przedstawione na Kongresie dadzą właściwy obraz potrzeb mas pracujących. Te masowe zebrania przedkongresowe nie będą obejmowały jednorazowo całej załogi. Odbywać się one będą również oddziałami, grupami i zespołami. Niewątpliwie akcja ta uzupełni brak istniejący w kampanii przygotowawczej do Kongresu.

— Wiemy z prasy, że zakończona już została kampania

wyborcza delegatów na Kongres. Jak można ocenić tę kampanię?

— Niewątpliwie masy związkowców wybrały wśród ok. 1.000 delegatów przedstawicielstwo, reprezentujące we właściwy sposób układ polityczny i społeczny polskiego ruchu zawodowego. Poza członkami PZPR, SD, SP, SL i PSL, szeroko reprezentowani są wśród delegatów bezpartyjni. Liczni są również wśród delegatów przodownicy pracy. Obok robotników przemysłowych i robotników rolnych, są pracownicy administracji, profesorowie, inżynierowie i literaci.

— Jak zapowiada się udział w Kongresie przedstawicieli ruchu zawodowego innych krajów?

— Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń delegacji za-

granicznych, udział ten będzie bardzo szeroki. Muszę podkreślić, że Kongres nasz wywołał ogromne zainteresowanie, o czym mogłem przekonać się w rozmowie z członkami delegacji zagranicznych, które były na Kongresie WCPSP (Radzieckich Związków Zawodowych). O zainteresowaniu tym świadczy fakt, że na Kongres przybędzie sekretarz generalny SFZZ — Louis Saillant, przybędą przedstawiciele radzieckich związków zawodowych, Francję reprezentować będą czołowi działacze CGT, — Frachon, Duchat, Duguet. Ponadto wpłynęły już zgłoszenia delegacji związków zawodowych Czechosłowacji, Bulgarii, Republikańskiej Hiszpanii, Szwecji, Finlandii, wolnych niemieckich związków zawodowych FDGP i Izraela.

Gangsterski napad na polski statek pasażerski

Gerhardt Eisler porwany z „Batorego” przez agentów Scotland Yardu

SOUTHAMPTON (PAP). — Urzędnicy Scotland Yardu, działając z pokazu władz amerykańskich — mimo licznych protestów polskich władz konsularnych zaarrestowali i ścignęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory” — znanego antyfaszysty niemieckiego Gerharda Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie. Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morską.

Stan faktyczny tego niesłychanego postępu władz brytyjskich, podlegających rządowi „abourystowskiemu”, przedstawia się następująco:

Na statek linii Gdynia — Ameryka — „Batory”, utrzymujący regularną komunikację z Nowym Jorkiem stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhardt Eisler. Eisler uiszczył opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory” w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech, spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Southampton i jednej mili od brzozy, na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wylądowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego młodowca w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego” i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że od-

połkich czterech uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za rękę i nogi, ścignęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.

LONDYN (PAP). — Korespondent PAP dowiaduje się, że przesładowania Eislera przez władze USA wypływają z faktu, że odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego uchodźcę z Niemiec nieliterowskich na karę więzienia za „obrazę Kongresu”.

Eisler skazany został również za „wykroczenia paszportowe”. Wykroczenie to polegało na tym, że Eisler zwracając się o wydanie mu wize amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w roku 1940 nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej. Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo — nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

Nadmienić należy, że Eisler od trzech lat czyni bezskuteczne starania o uzyskanie zerwania na wyjazd z USA do Niemiec, gdzie — jak podkreślił — pragnie przyczynić się swą pracą do demokracji kraju.

N. JORK (PAP). — Korespondent „New York Herald Tribune” przeprowadził telefonicznie wywiad z rzecznikiem Departamentu Sprawiedliwości, który oświadczył mu, iż jakkolwiek Brytyjczycy nie są obowiązani na podstawie anglo-amerykańskiej umowy o ekstradycji do aresztowania Eislera, to jednak Departament ma nadzieję, iż to uczynią.

N. JORK (PAP). — Policja amerykańska aresztowała przebywającą jeszcze w Stanach Zjednoczonych żonę Gerharda Eislera i osadziła ją na Ellis Island.

Zwycięskie walki greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi agencja Eleftri Ellada, oddziały greckiej armii demokratycznej, walczące w rejonie gór Grammos, utrzymują w dalszym ciągu inicjatywę w swym reku i ustawicznie atakują przeciwnika.

W Epirze na drodze Preve-

Silin także zrozumiał Aleksego po swojemu.

— U nas tutaj ludzie pomagają sobie wzajemnie. Bo inaczej nie można: bez stosunków koleżeńskich praca nie pójdzie i sam przepadnie! Ludzi tu niewiele, a przyroda jest taka, że stwarza poważne sytuacje. Rybak zrobił swoje i poszedł. To zwykła rzecz. Wie, że jeśli i jemu przydarzy się nieszczęście — towarzysze nie pozostawią go bez pomocy. I ja, na przykład: wiem, że Szmielew nie pozostawi mnie bez pomocy.

Traktorzysta znów zaczął się denerwować.

— W Nowińsku powiedzieliście mi, towarzyszu Kowszow: „Gdy dojdiesz do cieśniny, uważaj, że ustanowiłeś rekord. Jeszcze nie było wypadku, ażeby traktor przebywał taką przestrzeń zimą przez bezdroża”. Omal nie zachorowałem, kiedy musiałem się zatrzymać tu z powodu wypadku i burzy! Ot, i rekord! — pomyślałem sobie. Ale nie wzięcie — ja i tak do cieśniny dojadę!

— Wcale o tym nie wątpię! — powiedział Aleksy.

— Zabierzcie się przyjaciele, do jedzenia, — zachęcał Beridze, trzymając na ostrzu noża kawałek mięsa i energicznie pracując szcękami.

Po kolacji inżynierowie ułożyli się do spoczynku: Beridze, na dole, Aleksy nad nim, Silin obtaczał coś na tokarni i wypytywał głównego inżyniera o nowiny z frontu. Nie było go jednak czym ucieszyć, tak że Silin, nie wstydząc się swoich uczuć, ciężko wdychał, jak gdyby zachłystując się.

Naród chiński u progu zwycięstwa

Chiny przeżywają wielkie dni. Na szerokim froncie na południe od rzeki Jang - Tse - Kiang Chińska Armia Ludowa rozwija generalną ofensywę, która ma na celu wyzwolenie całego terytorium kraju.

W dniu 20 kwietnia Chińska Armia Ludowa rozpoczęła operację mającą na celu sforsowanie Jang - Tse. Okazało się, że t. zw. „obrona Jang - Tse”, o której tyle krzykali kuomintangowcy, okazała się bluffem.

Coprawda, dowództwo kuomintangowskie liczyło na to, że zdola pokrzyżować operację Ludowej Armii Chin przy pomocy marynarki wojennej imperialistów, której w tym celu pozwolono wjechać na wody Jang-Tse. Jednakże próba interwencji angielskich okrętów wojennych — łodzi „Amethyst”, krążownika „London” oraz kilku liniowców, które miały przeszkodzić Armii Ludowej w sforsowaniu rzeki, przybrała dla marynarki angielskiej bardzo opłakany obrót. Imperialistom angielskim pokazano, że na zawsze już skończyły się czasy ich panowania w Chinach i bezkarnego ostrzeliwania miast chińskich.

W trzy dni po rozpoczęciu działań Armia Ludowa Chin zajęła Nankin, skąd uciekł rząd kuomintangowski.

W ciągu następnego szesnastu dni zajęto wszystkie punkty położone w czworoboku Nankin — Nanchang — Hangzhou — Szanghaj oraz rozgromiono 12 z ogólnej ilości 18-tu armii Czang-Kai-Szeka, które broniły tego rejonu.

Oddziały Armii Ludowej Chin zajęły Han - Czou i znajdują się na przedmieściach Szanghaju oraz Nan-Czangu stolicy prowincji Tsian-Tsi.

Ostateczny rozkład kuomintangowskiej maszyny wojennej i administracyjnej staje się faktem coraz bardziej oczywistym. Część rządu kuomintangowskiego ucieka do Kantonu, a druga — bardziej „przewidyliwa” — na Formozę. Tutaj Czang - Kai - Szek wczoraj przeniósł cały sztab państwa, pozabawiwszy rząd kuomintangowski wszelkich środków nawet na utrzymanie kursu „złotego juna” i „srebrnego juna” — nowej waluty Chin kuomintangowskich.

Całe terytorium południa kraju objął potężny ruch ludowy, który świadczy, że plany reakcjonistów, usiłujących przekształcić południowe Chiny w „twierdzę” imperializmu nie warte są funta kłosa.

Imperialiści i ich slugusi w sobie reakcjonistów kuomintangowskich ponieśli w Chinach całkowite bankructwo. Z każdego dnia zbliża się triumf ostatecznego zwycięstwa demokratycznych sił narodu chińskiego. Z półkolonialnego państwa feudalnego, rozdzieranego w ciągu całego stulecia przez drapieżców imperialistycznych, Chiny stają się niezawisłym, jednolitym i silnym państwem ludowo - demokratycznym.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

— Jakoś to urzędzimy, niepotrzebnie się niepokoisz. W ostateczności damy do kolchozu innego człowieka, już Żaikind to urządzi — kusił Beridze, gdyż Karpow ogromnie mu przypadł do serca.

— Nie jest to jednakże taka prosta sprawa, powtarzam raz jeszcze.

Karpow odwrócił się do Beridzego, a w jego głosie brzmiała nuty żalu.

— Los mój jest mocno związany z kolchozem, korzenie zapuszczone są głęboko. Mam tam rodzinę — żonę, dwie córki, starego ojca. Mężczyzn w kolchozie jest mało, a plan do wykonania duży. Poza tym ludzie są do mnie ogromnie przywiązani, nikt mi nie wybaczy, jeśli odejdę — ani ludzie, ani rodzina nie zapomni mi tego. Słyszalesz przecież, jak przyjaciele moi wszyscy razem powstali, gdy tylko o tym napomknąłeś?

Aleksemu zrobiło się żal Karpowa i postanowił odwrócić uwagę Jerzego Dawidowicza na inne sprawy. Lecz ten sam wyczuł, że rybakowi jest ciężko przewadzić tę rozmowę i umilkł. Karpow pożegnał się, schylił w pokłonie niemal do pasa i odszedł.

Silin obficie dokładał do pieca. Apetycznie zapachniało smażonym mięsem, — to rozgrzały się ustawione na piecu puszki z konserwami.

— A więc siadajmy dokoła! — wesoło zaproponował Beridze.

Zapomniał jak gdyby o Karpowie i serdecznie częstował Kowszowa i Silina naprędce przygotowaną kolacją. Wypili po szklaneczce, jedynie Aleksy jakoś długo się namyślał, zanim odważył się przełknąć płyn, gorący jak ogień. Zakąsili ciepłymi konserwami i rybą, którą pomocnik Silina nałowił w przerwie przed burzą.

— Cóż to, Aleksy Mikołajewiczu, wciąż na drzwi spoglądasz? — zapytał Beridze widząc, że Kowszow odrywa się od jedzenia.

— Karpow bezustannie stoi mi przed oczyma — niechętnie odparł Aleksy. — Jak to dziwnie bywa na świecie: spotkałszy dobrego człowieka, który zrobił nam kolosalną przysługę — na pewno największą, jaką może okazać towarzyszy towarzyszywi w nieszczęściu. Przecież sprowadził nas prawie z tamtego świata. I odszedł tak lekko i zwyczajnie! Odszedł niewiedomo dokąd i może już się więcej nie spotkamy. A myśmy już zapomnieli o nim po chwili.

— Dlaczego: zapomnieliśmy? Jestem pewien, że przyjdzie do nas na budowę — odezwiał się Beridze, który na swój sposób wytłumaczył sobie słowa Aleksego.

Godnie uczymy Krajowy Kongres Związków Zawodowych

Pracownicy Państwowego Majątku Beldów, dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych, zobowiązali się wykonać niezależnie od swych zwykłych zajęć pewne prace dla dobra majątku i ogółu mieszkańców.

W pierwszym więc rzędzie postanowili naprawić drogę 800 metrowej długości łączącą majątek z gminą. Z kolei przystąpią do pracy nad doprowadzeniem do stanu uży-

walności stare studnie na terenie majątku i posesji działkowców, jak również przeprowadzić w miejscowym młynie dokładną konserwację maszyn i doprowadzić cały młyn do estetycznego wyglądu.

W związku z Kongresem pracowników majątku Beldów podjęli uchwałę w której solidaryzują się z masami ludowymi miast i wsi w walce o pokój i postęp.



W gminie Wałowice było źle, jest dobrze, powinno być jeszcze lepiej

Jakoś do 1948 roku nie można było rozkrocić gminy Wałowice. Choć w 1947 roku otrzymała ta gmina bibliotekę, mało kto z niej korzystał, a już o jakiejś pracy społecznej, czy pracy nad polepszeniem gospodarki gminy nie było mowy. Aż wreszcie przyszedł Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych. I wtedy gmina Wałowice otrząsnęła się z letargu. Czyn przedkongresowy, wykonany przedterminowo stał się bodźcem do dalszej pracy. Wykonano wtedy 112 metrów bruku. Początek był dobry. Rozpoczęte roboty nad wybrukowaniem drogi ukończono, oddając na użytek gminy 1050 metrów drogi bitej, szerokiej

na 4 metry. Dzięki wykonaniu tej szosy, gmina uzyskała połączenie z autostradą Warszawa — Kielce i szosą prowadzącą z Rawy Mazowieckiej do Skierniewic. Oprócz tego mieszkańcy gminy przystąpili do naprawy wszystkich dróg. Dało to w sumie 2500 metrów dróg bitych, 2.000 metrów żwirowych, wreszcie okopano rowami drogi na przestrzeni 4500 metrów.

Praca w gminie Wałowice ruszyła teraz już na dobre. Wybudowano na rzece Rawce most drewniany, trzy przepusty betonowe, oraz dokonano gruntownej naprawy mostu na drodze Pokrzywna-Julianów. Umieblowano kompletnie szkoły w Wilkowicach, Wiejskiej Starej i Julianowie. Wreszcie powiększono stan biblioteki gminnej z 500 na 1028 tomów książek. Poza tym gminny zarząd otacza opieką oddział Straży Pożarnej w Kurzeszynie, dla którego zakupił motopompę, oraz w Wilkowicach, któremu przeznaczył subwencję na budowę remizy strażackiej.

Jak więc widzimy praca w gminie Wałowice idzie już pełną parą. Tylko trzeba tak dalej pracować. Nie wolno spać na laurach. Zwłaszcza teraz kiedy w całym kraju przystąpiono do walki z analfabetyzmem należałoby i w gminie Wałowice pomyśleć o umieszczeniu w bibliotece siły fachowej, która by naprawę dbała o książki.

Bo w tej chwili, jeszcze tak nie jest. Zwracamy uwagę władzom gminy, że 200 książek nie zostało rozprawdzonych na punkty biblioteczne.

Znalazły one natomiast miejsce na podłodze. Tego nie powinno być.

K. M.
z Rawy Mazowieckiej

Będziemy pracować nad wzmocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Ostatnio odwiedziła naszą wieś ekipa robotników łódzkich z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Przeprowadziła ona remont maszyn i narzędzi rolniczych u małych i średniorolnych chłopów. Niezależnie od tego po południu przyjechał zespół artystyczny, który wystawił u nas sztukę pt. „Gospodarz to ja”. Remiza miejscowej straży pożarnej była zapelniona po brzegi chłopami, którzy przyszli oglądać przedstawienie. Przynajmniej 600 osób z naszej wsi, oraz z sąsiednich oklaskiwało produkujący się zespół. Po przedstawieniu zorganizowaliśmy zabawę.

Na tym nie skończyła się

nawiązana nie przyjaźń z łódzkimi tramwajarzami. W dniu 1 Maja do Łodzi przyjechała delegacja z naszej wsi, która wzięła udział w Święcie Pracy.

Niezapomniane to były dla nas chwile, gdy pod czerwonymi sztandarami robotniczymi, maszerowaliśmy ulicami miasta. Wróciliśmy do naszej wsi z mocnym postanowieniem, aby jeszcze bardziej pracować nad scementowaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z. M.
Korespondent
„Głosu Chłopskiego”
z Pruszkowa pow. łaski

Czego się uczą chłopcy w Belzatkę?

Na wzgórkach wśród wieńca zielonych drzew widnieją białe ściany dworu Stokowskich dawnych dziedziców Belzarki. Przedwojenny ośrodek wyższemu i źródło dochodów obszarników Stokowskich zamieniony został obecnie na ośrodek szkoleniowy dla chłopów z całej Polski. Tu przez 6 miesięcy

kształcą się oni na instruktorów rolnych zdobywając wiedzę ogólną i fachową.

Z poza drzwi sal dochodzą przytłumione głosy. Odbiwa się właśnie końcowy egzamin dla kandydatów na instruktorów rolnych. Wśród strukturalnych w przedpokoju — ruch i zdenerwowanie. Za chwilę ma przecież nastąpić egzamin sumujący zdobyte na kursie wiadomości i kwalifikujący kandydata na stanowisko. Przed drzwiami ożywienie (może trochę zbyt nerwowe) a wewnątrz spokój i napięta uwaga.

— Więc może powiecie, mi, obywatelu Wilczyński, w jaki sposób przekonacie chłopów do wyższości siewu maszynowego nad siewem ręcznym.

Chwila zastanowienia i ob. Wilczyński wygłasza dobrze opracowaną odpowiedź: „Jeżeli nie dadzą pozytywnych rezultatów argumenty słowne wtedy założę dwa polećka doświadczalne, na których zasieję część ręcznie, część zaś siewnikiem. Płony pokażą, który sposób jest racjonalniejszy”.

W następnej sali odbywa się egzamin z matematyki.

„Dwóch robotników pracowało na roli. Jeden dwa dni po 8 godzin dziennie, drugi trzy dni po 6 godzin. Ile każdy z nich otrzyma pieniędzy jeśli do podziału jest 8.200 zł.”

Zadanie nie jest trudne więc kol. Koczaski z Błonia w powiecie kutnowskim szybko udziela odpowiedzi.

Ośrodek szkoleniowy w Belzatkę jest resztówką rozparcelowanego majątku. Z tego też względu absolutnie

Wchodzić do niego powinni ludzie znający dokładnie najbardziej istotne problemy nurtujące gminę — a więc np. obok wójta i członka spółdzielni gminnej — chłop, robotnik rolny, nauczyciel, przedstawicielka kobiet i przedstawiciel młodzieży. Tylko taki komitet może ogarnąć całokształt zagadnień życia gminy.

Nie znaczy to bynajmniej, by poszczególni członkowie komitetu interesować się mieli jedynie odrębnymi, najlepiej przez nich znanymi problemami. Podstawą właściwej działalności komitetu, podstawą dojrzałości i słuszności posunięć i decyzji komitetu jest kolektywna praca wszystkich jego członków.

Twórcza dyskusja na posiedzeniu komitetu, poprzedzająca wydanie decyzji i opracowanie konkretnego planu pracy daje gwarancję, że postanowienie stanie się pozytywnym czynnikiem rozwoju gminy, wyjdzie na korzyść całej gminy. I dlatego też wszystkie decydujące posunięcia partii na terenie gminy przed ustaleniem indywidualnej odpowiedzialności za ich wykonanie muszą być omówione przez kolektywnie pracujący komitet gminny.

Niektóre komitety gminne usiłowały tworzyć wokół siebie szereg sekcji, zajmujących się odrębnymi zagadnieniami, jak np. sprawa hodowli, podwyższenia produkcji rolnej, spółdzielni produkcyjnych itp.

Tworzenie takich sekcji nie jest słuszne. Godzą one w pracę Komitetu Gminnego,

który nie obejmuje wówczas całokształtu zagadnień gminy i nie może dobrze spełniać swej kierowniczej roli w terenie. Przez powołanie odrębnych sekcji Komitet zrzuci z siebie część odpowiedzialności za wykonanie podstawowych zadań, stojących przed nim w danej gminie.

Komitet gminny dbać powinien o taki podział pracy przy wprowadzaniu w życie uchwał Komitetu, by w pracach tych nie zabrakło żadnego członka partii w gminie. Aktywność partyjny winien rosnąć w toku realizacji konkretnych zadań, jak akcja walki o likwidację odłogów, o prawidłowe funkcjonowanie spółdzielni i ośrodków maszynowych, organizowanie tam, gdzie dojrzała do tego sytuacja — spółdzielni produkcyjnych itp. Komitet Gminny potrafi wykonać sobie aktywność i pokierować jego ideologicznym i organizacyjnym rozwojem jedynie poprzez udzielanie mu dokładnych wskazówek i pomocy przy organizacji zebrań, zachęcanie do udziału w dyskusji, włączanie do przeprowadzania ważniejszych akcji na terenie wsi.

Aktywistów takich znajdzie każdy komitet gminny przede wszystkim wśród członków kół gromadzkich PZPR. Tylko ten komitet gminny pokieruje słusznie życiem gminy — który zna bolączki każdej wsi na swoim terenie, zna osiągnięcia i braki kół gromadzkich w swej gminie, którzy umieją racjonalnie rozłożyć prace i zmobilizować do jej wykonania członków kół gromadzkich PZPR.

Gospodarzem gminy jest Komitet Gminny. I dlatego w pracy partyjnej na swoim terenie gminny komitet partyjny zwiększać musi swą samodzielność i poczucie odpowiedzialności. Przejawiać się to może choćby w obsłudze gwanu zebrań gromadzkich przez znajomego teron przedstawiciela KG, zamiast, jak częstokroć zdarzało się dotychczas, wzywaniu aktywistów powiatowych.

Oto najważniejsze momenty, które należy wziąć pod uwagę w celu usprawnienia pracy Komitetów Gminnych, S. Grabowska.

(Stefko J.)

RADY gospodarskie

Z pól okopowych można mieć dodatkowe korzyści

Uprawa okopowych jest bardzo korzystna i wskazuje na wysoką kulturę w gospodarstwie; z uprawy tej można osiągnąć szereg dodatkowych dochodów, przez dosadzenie w ogrodnictwie różnych roślin.

Szczególnie do tego dosadzania nadaje się druga połowa maja.

W rzędy okopowych (na redlinach) można dosadzać co krok (70 — 80 cm) po dwa ziarnka fasoli pieszej. Tak posadzona fasola nie ziemniakom, czy burakom nie szkodzi, a będąc doskonale nasłoneczniona, obficie obradza.

Można dosadzać co dwa małe kroki (100 — 120 cm) kukurydzy. Tak rzadko sadzona kukurydza nie zacieśnia ziemniaków, a daje do-rodne, nabite kolby.

W ten sam sposób dosadzać można słoneczniki co 2 kroki (około 150 cm) lub na lepszych ziemiach w tej

samej odległości konopie. Konopie w takich warunkach wyrosną jak małe chojki i głowicze tzn. rośliny żeńskie dają duże ilości do-rodnego ziarna, zaś płoskun, czyli rośliny męskie, zebrane wcześniej, mogą być użyte na wyrób surowca powoźniczego.

Płony z tak dosadzanych roślin są bardzo duże, jeżeli chodzi o zużyte nasienie, to często stokrój większy, jeżeli zaś chodzi o plon z powierzchni (z 1 ha), to jest on oczywiście mniejszy niż tej samej rośliny uprawianej osobno, ale jednak znaczny.

Kukurydza, słonecznik, konopie ciągną swe pożywie nie z głębszych warstw niż okopowe, więc im pokarmu nie zabierają, zaś fasola, jako roślina motylkowa też okopowym nie szkodzi.

Tym łatwym i niekosztownym sposobem można osiągnąć w gospodarstwie poważne korzyści. B. B.

Stacja Ochrony Roślin walczy ze szkodnikami naszych sadów i pól

W związku z przebudową ustroju rolnego i licznych faktów przechodzenia małych i średniorolnych chłopów na uprawy roślin przemysłowych, wyłoniła się potrzeba instruowania szerokich mas rolników o sposobach zapobiegania i zwalczania chorób, oraz szkodników roślin uprawnych. Z tych to przyczyn Służba Ochrony Roślin województwa łódzkiego postawiła sobie za zadanie zorganizowanie i przygotowanie społeczeństwa do walki ze szkodnikami sadów i pól. W zakresie ochrony sadów — stacja ochrony roślin instruuje chłopów odnośnie sposobów i znaczenia czyszczenia drzew, usuwania obumarłych gałęzi, zbierania oprzęd, niszczenia złóż jaj, oraz opryskiwania środkami chemicznymi.

Co do upraw polowych instruuje się chłopów o sposobach zaprawiania nasion siewnych celem zwalczania chorób grzybkowych, a przede wszystkim śnieci cuchnącej — paszyta pszenicy. Również ważną rolę spełnia aparat instruktorski stacji Ochrony Roślin w zakresie walki ze szkodnikami upraw

oleistych. W obecnej chwili na czoło wysuwa się walka ze stonką ziemniaczaną. W związku z tym, zadaniem stacji Ochrony Roślin jest przeprowadzanie kursów powołanych do instrukcji upraw ziemniaczanych celem wykrycia tego groźnego szkodnika.

Do przeprowadzenia zamierzonych prac Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało fundusze i zezwoliło na bezpłatne wypożyczenie gospodarzom małych i średniorolnych aparatów ochrony roślin. Poza tym zostały tysiąc kilogramów środków opylających do zwalczania słodyszka rzepakowego oraz 500 kg środków grzybobójczych, przeznaczonych do oprysków pokazowych w sadach. Pokazy te urządza się oczywiście na koszt Państwa. W bieżącym roku umożliwiono również sadownikom bezpłatne korzystanie z aparatury jak: opryskiwacz i opylacz, które można wypożyczać w Referacie Ochrony Roślin przy Starostwach. Niektóre aparaty są skomunikowane i wymagają fachowej obsługi, to też personel Służby Ochrony

Roślin przeprowadza szkolenie osób zainteresowanych, tworząc z nich drużyny lekkie i ciężkie, zależnie od rodzaju obsługiwanej aparatury. Zasługuje na uwagę wprowadzenie do użycia opryskiwaczy konnych i motorowych, których praca jest nie tylko szybsza, ale i dokładniejsza. Stacja Ochrony Roślin ściśle współpracuje z Centralą Rolniczą Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w rozdziale środków chemicznych, koniecznych do walki ze szkodnikami. Podkreślić należy, że zainteresowanie sadowników i rolników środkami chemicznymi i stosunkowo wysokie zużycie tych środków do oprysków zimowych w sadach i do opylania w walce ze szkodnikami roślin oleistych i włókniści. Na ten wysoki stopień zużycia środków chemicznych wpłynęły następujące czynniki: prowadzenie sprzedaży tych środków przez Gminne Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, uprzystępnienie użycia aparatury, umiarkowane ceny i skuteczność środków chemicznych.

J. Kubicki.

TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO**
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 15-ej „Pies ogrodnika“ Lope de Vega. Wszystkie miejsca sprzedane. Passe - partout nieważne.

O godz. 19.15 „Młoda Gwardia“ A. Fajfajew. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdująca tchnący wyraz w wykonaniu młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwałskiego.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka Szwartwa „GWIAZDA STEVENSONA“. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała komedia francuska E. Augiera „Ziś pana Poliera“.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“**
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE“.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „RYCERZ SZALONY“ z A. Dymszą.

**ROBOTNICZE TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR
LALEK „PINOKIO“**
Nawrot 27

W niedzielę 15 maja o godz. 12 premiera sztuki J. Grabowskiego „Wilk koza i kozłeta“.

TEATR LALEK „ARLEKIN“
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz niedzielników o godzinie 17-tej „KOLOROWE PISOENKI“ Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

kina

- ADRIA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku“.
- BAŁTYK — „Za Wami pójdą Inni“.
- BAJKA — „Ję Pierwszy Bał“.
- CDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21“.
- HEL (dla młodz) — „Wieczna Ewa“.
- MUZA — „Jasna Droga“.
- POLONIA — „Za Wami pójdą Inni“.
- PRZEDWIOŚNIE „Kłeska Szpiega“.
- ROBOTNIK — „Cezar i Kleopatra“.
- ROMA — „Paganini“.
- REKORD — „Znak Zorro“ dla młodzi, „Trzeci Szturm“.
- STYLOWY — „Daleka Droga“ dla młodzieży „Rudzielec“.
- ŚWIT — „Skarb Tarzana“.
- TATRY — „Kullisy Wielkiej Rewii“.
- TECZA — „Konik Garbusek“.
- WISLA — „Podróż w Nieznane“.
- WŁÓKNIARZ — „Konik Garbusek“.

SPORT SPORT SPORT

Dalsze eliminacje w »Biegach Narodowych«

Łódź wyłoniła już swoją reprezentację na bieg wojewódzki



Na stadionie ŁKS Włókniarza panował wczoraj ruch już od wczesnych godzin rannych. Najważniejszą imprezą — jakże się na nim odbyły — były „Biegi Narodowe“, które wyłoniły miłą reprezentację Łódź do następnych „Biegów Narodowych“ organizowanych już na szczeblu wojewódzkim.

Na starcie wczorajszego „Biegu Narodowego“ stanęło 252 zawodniczek i zawodników, którzy przeszli pierwszą eliminację w dniu 8 maja.

O godzinie 10.30 przy dźwiękach orkiestry na bieżnię wkroczyła zwarta kolumna zawodniczek i miarowym krokiem skierowała się przed trybunę honorową, w której zajęły miejsca przedstawiciele Zarządu Miejskiego, oraz Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

Zawodników w krótkich słowach powitał wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Ekielski, życząc im dalszych sukcesów. Po nim zaś zabrał głos przez ŁOZLA red. Szumlewski wyrażając w swym przemówieniu radość, że po tylu latach lekkoatletyka, zawiązując przed wszystkim nowemu ustrojowi, zdobywa sobie coraz bardziej przodujące miejsce wśród naszych sportów i staje się jednym z tych sportów, które zdobywają coraz większą opiekę naszych władz państwowych.

W drugim biegu byliśmy wszyscy świadkami zaciętej już walki pomiędzy dwoma mikrusami na ostatnich niemal metrach przed metą, w trakcie której jeden z nich potknął się i utracił nawet drugie, zdawałoby się mrowane już miejsce.

I tak następował bieg za biegiem. W grupie kobiet ponad 20 lat dostojniejszą popularną lekkoatletkę łódzką Głazewską, biegnącą poza konkurem. Pani Jadzia była oczywiście pierwszą na mecie w czasie 1:35,8, ale do Biegu Narodowego w dniu 29 bm. zakwalifikowały się Dobrzyński, Kupsik i Blaszczyk, które przybiegły na dalszych miejscach.

W grupie dziewcząt od 15 do 17 lat: 1) Guszner (Szk. 51) 1:32,1, 2) Sadura (Szk. 32) 1:33,8, 3) Majdeker (VII Gimn.) 1:34,7.

W grupie dziewcząt od 18 do 19 lat: 1) Rymkiewicz (XIV Gimn.) 1:31,8, 2) Stasiak (IX Gimn.) 1:33,4, 3) Uznańska.

W grupie mężczyzn ponad 20 lat (3000 m): 1) Dychto (Woj. 1) 9:36,1, 2) Szewczyk (Stal) 10:03,7, 3) Wójcik (Chemia) 10:09,5, 4) Kowalski (Wojsko) 10:17,2, 5) Panek 10:19,1.

W drugim biegu: 1) Kundz'k (Spójnia) 9:39,8, 2) Fryan (Związkowiec — Zryw) 9:57,2, 3) Nowak (ŁKS Włókniarz) 10:18,4. Wyniki z województwa podamy w numerze jutrzejszym.

Zwycięzynie i zwycięzcy we wczorajszych »Biegach Narodowych«

W grupie dziewcząt od 15 do 17 lat: 1) Guszner (Szk. 51) 1:32,1, 2) Sadura (Szk. 32) 1:33,8, 3) Majdeker (VII Gimn.) 1:34,7.

W grupie dziewcząt od 18 do 19 lat: 1) Rymkiewicz (XIV Gimn.) 1:31,8, 2) Stasiak (IX Gimn.) 1:33,4, 3) Uznańska.

W grupie mężczyzn ponad 20 lat (3000 m): 1) Dychto (Woj. 1) 9:36,1, 2) Szewczyk (Stal) 10:03,7, 3) Wójcik (Chemia) 10:09,5, 4) Kowalski (Wojsko) 10:17,2, 5) Panek 10:19,1.

W drugim biegu: 1) Kundz'k (Spójnia) 9:39,8, 2) Fryan (Związkowiec — Zryw) 9:57,2, 3) Nowak (ŁKS Włókniarz) 10:18,4. Wyniki z województwa podamy w numerze jutrzejszym.

Wójcik wygrywa wyścig o nagrodę byłego ŁKS-u

W dniu wczorajszym rozegrany został wyścig kolarski szosowy na dystansie około 150 km o nagrodę jubileuszową b. ŁKS-u na trasie Łódź — Rzgów — Sroek — Piotrków — Wolbórz — Tomaszów i z powrotem. Start i meta były na stadionie ŁKS Włókniarza. Startowało 24 czołowych kolarzy polskich.

Do półmetka czołówkę stanowiło 12 zawodników. Potem na czoło wysunęło się 6 kolarzy. Wójcik oderwał się na ul. Rzgowskiej, natomiast Leśkiewiczowi nawałiła guma w Wolbórze.

- Wyniki techniczne:
1. Wójcik (Ogniwo) w czasie 4 godz. 03 min. 28 sek.
 2. Pietraszewski w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
 3. Rzeźnicki w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
 4. Sałyga w czasie 4 godz. 03 min. 40 sek.
 5. Targoński w czasie 4 godz. 04 min. 39 sek.
 6. Gabrych.
 7. Kudert.
 8. Piegat.
 9. Konopka.
 10. Leśkiewicz.

Uroczyste powitanie kolarzy czechosłowackich w Pradze

PRAGA (obsł. wł.). — Powróciła tu grupa kolarzy czechosłowackich, która brała udział w wyścigu Praga — Warszawa, zorganizowanym przez redakcję pism: „Rude Pravo“ i „Trybuna Ludu“.

Wielotysięczne rzesze publiczności, zgromadzone na ulicach miasta, entuzjastycznie witały zawodników, zasypując ich kwiatami. Przed gmachem towarzystwa „Sokol“, oczekiwali sportowców przedstawiciele władz miasta z prezydentem tem Pragi — dr Vackiem i oż. minister informacji i oświaty Kopecky, delegacje młodzieżowe i sportowe.

Minister Kopecky podziękował serdecznie kolarzom za godne reprezentowanie barw Czechosłowacji w wyścigu, wyrażając szczególne uznanie zdobywcy pierwszego miejsca Vessely'emu, po czym Vessely, Krejczy i Holubek złożyli wieńce u stóp pomnika założyciela „Sokola“ dr Tyrsa.

TYDZIEŃ LIGI LOTNICZEJ

Od dnia 29 maja do dnia 5 czerwca w Łodzi zorganizowany będzie Tydzień Ligi Lotniczej. Przez wodniczącym Komitetu Honorowego jest wojewoda łódzki ob. Szymanek. Do prezydium Komitetu Wykonawczego weszli tow. Salski i Ruta z PZPR oraz ob. Mac. Domagała, Woyna i z Ligi Lotniczej ob. Szczepanowski.

Kargier zwycięża mistrza Polski Pięściarze Włókniarza remisują z Gwardią (Wrocław) 8:8

Wczoraj na stadionie hokejowym ŁKS Włókniarza odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużyną gospodarzy, a wrocławską „Gwardią“. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8 : 8.

Najładniejszy boks pokazał wczoraj Debisz zwyciężając wysoko na punkty Włodka, Marcinkowski jakkolwiek zwyciężył zupełnie przekonywująco Szymonowicza, nie znajdując się w chwili obecnej w swej najlepszej formie. Pewnego rodzaju miłą niespodzianką sprawił nam Kargier. W pojedynku z mistrzem Polski Kasperczakiem wypadł niezle, stawiając swe mu przeciwnikowi nie tylko zacięty opór, ale często jego samego stawiając w ciężkiej sytuacji.



Kargier

Mecz rozpoczął się walką nadprogramową w której walczyło dwóch mikrusów (waga papierowa): Laskota (Gwardia) z Ambroziewiczem (ŁKS Włókniarz), pokazując wcale już niezły boks i wiele serca do walki. Spotkanie rozpoczęło się oficjalnie walką much: Kasperczaka (Gwardia) z Kargierem (ŁKS Włókniarz). Po żywej walce zwyciężył Kargier przez t. ko w drugim starciu wakutek rozcięcia sobie brwi Kasperczaka.

W wadze koguciej Kafłowski (G.) zwyciężając głównie trzecim starciu zwyciężył na punkty Olejczyka (ŁKS Włókniarz).

W wadze piórkowej Szymonowicz (Gwardia), przegrał na punkty z Marcinkowskim otrzymując napomnienie w 3 rundzie za trzymanie.

W wadze lekkiej Włodek (Gwardia) przegrał wysoko na punkty z Debiszem.

W wadze półśredniej Kupisz

(Gwardia) — dał się wypunktować Nagajskiemu.

W wadze średniej Brzezicha (Gwardia) wygrał przez t. ko w drugim starciu z Lubelskim.

W wadze półciężkiej Urbanowicz (Gwardia) znokautował w drugim starciu nie robiącego postępów Wieczorka.

W wadze ciężkiej Klimecki (Gwardia) wygrał przez t. ko w drugim starciu z Martynalem.

W ringu sędziował Sieroczewski, na punkty: Mikula (Wrocław), Zawadowski i Kubiak (Łódź).

Interpelacje naszych Czytelników

Tak się nie popularyzuje sportu

Nie dawno pisaliśmy, że niektóre kluby sportowe nie zrozumiły jeszcze na jakie drogi muszą wkroczyć nasz sport i jaką rolę będą musiały one w tym nowym naszym ruchu sportowym odgrywać. Przykładem tego może posłużyć jeden z najstarszych naszych klubów PTC. Wczoraj odwiedził naszą redakcję jeden z Czytelników ze słusznym żalem pod adresem

tego klubu. Okazuje się, że PTC z reguły na swe mecze i gony nie sprzedaje w kasach biletów zniżkowych dla uczniów powyżej lat 14(!). Tak było podobno na meczu z Rymmerem i tak prawdopodobnie będzie i dzisiaj. Uczniom daje się najczęściej krótką odpowiedź: „jak chcesz iść na mecz, to plać 160 złotych!“ lub: „bilety dla uczniów były... wczoraj“.

Oczywiście, nie było ich ani wczoraj, ani przedwczoraj. Uważamy, że powinny tym się zająć nasze władze sportowe i sprawę tą jak najszybciej uregulować. Bilety uczniowskie muszą być sprzedawane i w dniu zawodów tak, jak to ma miejsce w Łodzi i w całej Polsce.

Teodor Dreiser 124 Tragedia Amerykańska

— Tak, to było przed wyjazdem naszym do Utica.
— Chociaż trwałes w zachwyście dla panny X?
— Tak, kochałem pannę X.
— Czy oskarżony przypomina sobie jeden z listów, na który wcale, oczywiście, nie odpowiedział?
Tu Mason wziął jeden i zaczął czytać:
„Jestem ciągle niespokojna i przynębiona, chociaż staram się nie myśleć o tym, bo przecież ustaliśmy już nasze projekty i wiem, że przyjedziesz po mnie, boś mi to obiecał“.
— Cóż więc znaczy ten zwrot w tym liście „nasze projekty“?
— Wiem tylko o tym, że miałem przyjechać po nią, wiedzieć do jakiego miasta, żeby tam jakiś czas przebyła.
— Nie żeniąc się z nią jednak, oczywiście?
— Tak, tego jej nie obiecywałem.
— Jednak ona w tym samym liście pisze:
„Zamiast pojechać do domu, wstąpiłam do Homer, do siostry, bo nie jestem pewna, kiedy ją znów zobaczę, a pragnęłabym, żeby mnie ujrzała jako kobietę godną szacunku — albo wcale“.
— Cóż oskarżony myśli, jakie znaczenie mają słowa: „kobieta, godna szacunku“? Widocznie rozumiała pod tym że będzie mieszkała gdzieś w ukryciu, da potajemnie życie

dziecku, a od uwodziciela otrzymywać będzie od czasu do czasu trochę pieniędzy, prawda? Mogłaby potem wrócić do domu, jako niewinna dziewczica lub utrzymywać, że ma jej umarł, czy coś podobnego, co? Czy oskarżony nie domyśla się, że pragnęła widzieć siebie meżatką z dzieckiem prawnym, obdarzonym nazwiskiem meża? Tak to miał być projekt i nie mógł być inny.
— Może być, że tak sobie projektowała — ominąć pytanie Clyde, — ja jednak nigdy jej nie mówiłem, że się z nią ożenię.
— Tak, tak. Odpocznijmy sobie chwileczkę.
Po chwili zaczął znów czytać jeden z listów:
„Czy ci nie zrobi wielkiej różnicy, gdybyś przyjechał o parę dni wcześniej, niż miałeś zamiar, ukończył? Nawet gdyby to miało skrócić nasz wspólny pobyt, bo przecież dłużej nad sześć czy osiem miesięcy nie będziesz przy mnie. Zgodzę się, żebyś potem mnie opuścił, jeżeli już tego tak pragniesz koniecznie. Umiem być oszczędna i gospodarna. O, Clyde! gdyby było inne wyjście, wiedziałabym, że dla twej miłości zgodziłabym się na każde“.
— Jak się zdaje oskarżonemu, co to ma oznaczać: „umiem być oszczędna i gospodarna“ i „osiem miesięcy będziesz przy mnie“? Czy to ma oznaczać, że będzie mieszkała samotnie, a pan Griffiths będzie ją od czasu do czasu odwiedzał? Czy to nie znaczy przypadkiem, że się zgodził z nią wyjechać, ożenić się? Przecież najwyraźniej pisze o tym, co?
— Nie wiem nic o tym, chyba że miała zamiar zmusić mnie — odrzekł Clyde a całe audytorium, złożone przeważ-

nie z chłopów, robotników, rybaków, sapało groźnie i szyderczo mruczało, oburzone wyrażeniem „zmusić mnie“. Clyde tego prawie nie zauważył i kończył:
— Nigdy nie zgadzałem się na to — chyba, że zmusiłabym mnie...
— Istotnie takiego byłeś mniemania?
— Tak.
— Możesz na to przysiąc równie chętnie, jak przysięgałeś na tamte zeznania?
— Owszem, mogę i przysiąc.
Nie można było mieć żadnych wątpliwości co do uczuć audytorium. Niektórzy wstali gestykulując z oburzeniem.
Mason na los szczęścia wybierał zeznania, żeby dreczczyć Clyde, drwić z niego i doprowadzić do wściekłości. Spojrzawszy więc znowu na swe notatki, rozłożone na stole, zaczął znowu:
— Oskarżony we wczorajszym zeznaniu pod kierunkiem swego obrońcy — tu skłonił się szyderczo Jephsonowi — opowiadał o niezwykłej zmianie uczuć dla Roberta Alden podczas pobytu w Fondzie i Utica, właśnie w chwili, gdy wyruszał na tę zbrodniczą wycieczkę.
Clyde odpowiedział: — tak — zanim Belknap zdołał sprzeciwić się temu pytaniu. Zmieniłom wszakże „zbrodniczą wycieczkę“ na „wycieczkę“.
— Przed wyjazdem więc oskarżony nie kochał jej wcale?
— Nie tyle pragnął, co dawniej.
— A jak dawno... od jakiego czasu kochał ją bardzo i kiedy ta miłość się skończyła?
D-01820